



Każdy potrzebuje nawrócenia

124

43

Świętość nie jest cechą wrodzoną

„Niektóre żywoty świętych pomijają słabości swoich bohaterów. (...) Musimy zdać sobie sprawę, że ci, którzy zostali wyniesieni na ołtarze, nie byli z wosku, ani z jakiegoś sztucznego tworzywa. Tak jak wszyscy byli śmiertelnikami, z krwi i kości, odczuwali ból i mieli wady; byli zwykłymi ludźmi, którzy podczas choroby musieli brać lekarstwa, cierpieli na bezsenność i potrzebowali od czasu do czasu małego wstrząsu, by przestać rozpraszać się podczas modlitwy”*

I tak Święta Tereska od Dzieciątka Jezus jako dziecko była niezwykle uparta, hałaśliwa, psotna i miała niespokojny charakter. Święty Jan Bosko dał kolegom odpisać swoją pracę podczas egzaminu i groziło mu, że nie uzyska promocji do wyższej klasy. Apostołowie byli tak zarozumiali i pyszni, że zastanawiali się, który z nich będzie najważniejszy w królestwie niebieskim. W chwili śmierci Pana Jezusa pod krzyżem pozostał tylko Jan; pozostali ukryli się ze strachu, że może spotkać ich podobny los.

Święty Mateusz oszukiwał ludzi, pobierając opłaty celne.

Święty Ojciec Pio znany był ze swojej porywczosci. Zatem jak to się stało, że dzisiaj czcimy ich jako świętych, nosimy ich imiona – są naszymi patronami?

* J. Urteaga Loidi, *Wady świętych*, Ząbki 2000, s. 7.



Św. Teresa z Lisieux

„Nawróćcie się do Mnie, by się zbawić” Iz 45, 22



Nie polegaj na swych bogactwach i nie mów: «One mi wystarczą».

Nie daj się uwieść żądzom i sile, by iść za zachciankami swego serca.

Nie mów: «Któż ma nade mną panować?».

Albowiem Pan z całą pewnością wymierzy ci sprawiedliwość.

Nie mów: «Zgrzeszyłem i cóż mi się stało?».

Albowiem Pan jest cierpliwy. (...)

Nie odwlekaj nawrócenia do Pana ani nie odkładaj z dnia na dzień (...). Syr 5, 1-4.7

«Przeto jeszcze i teraz – wyroczenia Pana – nawróćcie się do Mnie całym swym sercem, przez post i płacz, i lament».

Rozdzierajcie jednak serca wasze, a nie szaty!

Nawróćcie się do Pana, Boga waszego!

On bowiem jest litościwy, miłosierny, nieskory do gniewu i bogaty w łaskę, a lituje się nad niedolą. Jl 2, 12-13



Nawrócenie – trudności i kryteria

Każdy człowiek boryka się z bolesnymi konsekwencjami grzechu pierworodnego. Pragnie czynić dobro, a jednak poddaje się złu. Pismo Święte ukazuje, że w drodze ku dobru nie można polegać tylko na sobie samym, na swoich pragnieniach, sile fizycznej czy wartościach materialnych. Człowiek bowiem nie potrafi wytrwać w dobru o własnych siłach.

Autorzy biblijni wielokrotnie zachęcają do powrotu na drogę wierności Bogu, ponieważ tylko z Nim i przez Niego człowiek osiągnie zbawienie. Zapewniają, że miłosierny Bóg przebacza temu, kto z ufnością woła do Niego: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!” (Łk 18, 13).

Człowiek, który pragnie odmienić swoje życie, napotyka jednak trudności. Często są one związane z jego postawami, które mogą utrudniać nawrócenie. Należą do nich:

- lekceważenie własnych grzechów i słabości;
 - porównywanie samego siebie z innymi ludźmi;
 - przekonanie człowieka, że nie może się już zmienić*.
- „Prawdziwe nawrócenie to coś znacznie więcej niż tylko odwrócenie się od zła. (...) Chrystus ma rację, gdyż wymaga od nas miłości, gdyż wie On, iż jedynym sposobem, by nie czynić zła, jest czynienie dobra. Jedyny sposób na to, by nie grzeszyć, to nauczyć się kochać. (...) Człowiek, który nawraca się według kryteriów i wymagań Ewangelii, musi postawić sobie (...) pytania: czy czyniłem innym to, co chciałem, by oni mi czynili; czy nad moim gniewem nie zachodziło słońce; czy przebaczałem cierpliwie; czy kochałem nawet nieprzyjaciół; czy naśladowałem słowa i czyny Jezusa; czy ludzie, którzy obserwowali moje życie, mogli dziękować za nie Bogu, który jest w niebie?”**

* Na podst. ks. M. Dziewiecki, *Nawróć się do nauczyciela kochać*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/nawrociec_kochac.html (dostęp 8.02.2012).

** Ks. M. Dziewiecki, *Nawróć się do nauczyciela kochać*, dz. cyt.





Znaki powrotu

„Z nawróceniem związana jest konieczność, aby Bóg znów znalazł się na pierwszym miejscu. A także, aby na nowo pragnąć wsłuchiwać się w słowa Boga, aby uznać je za coś realnego i pozwolić im oświecać nasze życie”^{**}.

Dokonuje się to wówczas, gdy z uwagą słuchamy słowa Bożego w czasie niedzielnej Eucharystii, czytamy Pismo Święte i prasę katolicką oraz książki religijne. Nasze życie oświecają również słowa pouczenia, które słyszymy w czasie spowiedzi świętej. Bóg będzie na pierwszym miejscu w naszym życiu, jeśli będziemy regularnie korzystali z sakramentów, zwłaszcza pojednania i Eucharystii. W nich bowiem otrzymujemy łaskę wytrwania w dobrym. Znakiem prawdziwego nawrócenia jest znalezienie czasu na codzienną modlitwę, która czyni nas wrażliwymi na obecność i działanie Boga w naszym życiu.



Człowiek nawrócony praktykuje też codzienny rachunek sumienia. Dzięki niemu możemy poznać źródło naszych grzechów i wyeliminować z naszego życia przyczyny zła. Pozwala on także dziękować Bogu za otrzymane dary i cieszyć się dobrem, które sami učiniliśmy.

Świadectwem nawrócenia jest nasz stosunek do zadośćuczynienia za wyrządzone zło. Właściwie rozumiane zadośćuczynienie jest działaniem, które wypływa z naszego serca, które jest znakiem, że rozpoczęliśmy nowe życie oparte na miłości. Szczególnie w okresie Wielkiego Postu Kościół ukazuje nam wartość umartwienia w procesie nawrócenia. Łączy nas ono z cierpieniem Chrystusa i jest odpowiedzią na Jego wezwanie: „Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien” (Mt 10, 38).

^{*} Benedykt XVI, P. Seewald, *Światłość świata*, Kraków 2011, s. 74.

Droga świętych

Osoby, które dzisiaj podziwiamy jako święte, podobnie jak my popełniały błędy, grzeszyły, miały trudności w podążaniu za Jezusem. Jednocześnie wsłuchiwały się w wezwanie Boga do nawrócenia i uwierzyły w Boże miłosierdzie. Miały one odwagę pójść do Jezusa ze swoją grzesznością, ze swoim grzechem i prosić o przebaczenie. Potrafiły „popatrzeć na siebie jak na kamień do obróbki, który Bóg wziął w ręce i łamie go, szlifuje, choć nieraz wyslizguje się z Bożych dłoni, toczy się ulicą, rynsztokiem, wpada w błoto, ale Bóg znów bierze go w swoje ręce, znów łamie i dalej szlifuje”^{**}. Dlatego właśnie ich nawrócenie było trwałe i doprowadziło do świętości.

Nasi patroni, którzy byli „zwykłymi – niezwykłymi” ludźmi, mogą nam pomagać na naszej własnej, osobistej drodze nawrócenia. Mogą wspierać nas zarówno przykładem własnego życia, jak i wstawiennictwem u Boga.

^{*} Ks. Jan Twardowski, *Przed spowiedzią świętą*, „W drodze” 2004, nr 3.

ks. Jan Twardowski O nawróceniach

W jaki sposób Bóg nawraca grzeszników rozmaicie

*często jak wiatr co pędzi stado kapeluszy
chwytą duszę wprost z miejsca i targa za uszy*

*niekiedy z uśmiechem, prawie że wesoło
święci biorą za rękę i bawią się w koło*

*a czasem – nie do wiary
ni z tego ni z owego
łzę zdejmujesz z twarzy
jak pieśczętę śniegu.*

^{*} Ks. J. Twardowski, *Nie przyszedłem pana nawracać*, Poznań 2009, s. 57.



ZASTANÓW SIĘ

*Na czym powinno polegać
twoje nawrócenie?*

To, że człowiek z niczego powstał, nie jest jeszcze tragedią. Nawet jak się w proch rozsypie, to może z prochu powstać. Do nowego życia. Myślę, że każda spowiedź jest powstaniem z prochu. Także każde nawrócenie.

ks. Jan Twardowski

Cyt. za: <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/P/PR/echo-2011-09-pokuta.html>.

